

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 56

Wąbrzeźno, sobota dnia 13 maja 1939

Rok 21

ŚLUBUJEMY

W zadumie żałobnej spędzimy dzień dzisiejszy....

Myśli nasze i uczucia skupią się przy Srebrnej Trumnie w podziemiach Wawelu. Ciska zalegnie Polskę, gdy ciemności spowiją ziemię i po raz czwarty nadejdzie godzina, gdy na wieki zamkną oczy Józef Piłsudski.

W tej żałobnej zadumie i tej głębokiej ciszy usłyszemy, co nam przykazuje Jego Duch. Usłyszemy nakazy chwili.

Osobliwa jest bowiem chwila, którą przeżywamy. Ujmuje ją odezwa Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w słowa:

„Niepewność jutra zawisła nad światem. Na szalach niewiadomej przyszłości ważą się losy narodów”.

Cóż mamy czynić w tym wyjątkowym może i przełomowym momencie dziejowym? Powiedział nam Józef Piłsudski, co czynić mamy.

Powiedział:

— „Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę”.

Uświadomił nas:

— „Wojsko to prawda siły ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią, jak cementem, mości prawdę historii i trwania narodu”.

Oto nakazy chwili. Oto wskazania z ducha Tego, co wyprowadził Polskę z niewoli i uczynił ją wolną i silną.

Życie całe Józefa Piłsudskiego było poświęcone przełamaniu stanu niemocy, w której ugrzęzła Polska osiemnastego stulecia i z której Jej nie zdołały wydobyć najszlachetniejsze porywy wielkich

patriotów od Tadeusza Kościuszki po Romualda Traugutta, ani martyrologia polska dziewiętnastego wieku od Łukasiego po Okrzeję.

tylko rozkruszyła kajdany niewoli ale i stała się rękomią bytu i przyszłości wolnego państwa.

— „Żołnierz — głosił Piłsudski —



Niemocy tej dopiero Józef Piłsudski dać musi Polsce poczucie, że chwile słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy obywatele kraju spokojnie pra-

cować mogą, nie doznając trwogi i niepokoju, że jakakolwiek pięćdziesiątka czy stu tysięcy może stać się pustynią czy ruiną od najazdu wroga”.

Tak też przeżyliśmy ostatnie czasy. Nie istnieją dla nas chwile słabości, wszyscy obywatele zwarci są przy warsztatach pracy, nie dojrzy nikt w Polsce niepokoju!

Bo spełnił to, czego od nas zażądał ideowy następca Odnowiciela, Marszałek Śmigły - Rydz, gdy Wskresiciel Polski odszedł w wieczność. Mówił nam nasz Wódz Naczelny:

— „Chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy, to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna.”

— „Wiemy — mówił nam Naczelny Wódz — że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowym jest ściśle zależna od siły tego państwa, które jest obiektem tych afektów.”

I wysunął z tego jedyny wniosek:

— „Musimy być państwem silnym i potężnym”.

To też dziś, gdy w żałobnej zadumie i skupionej ciszy łączymy się z duchem Wielkiego Marszałka, Wskresiciela Polski, ślubujemy Jego pamięć słowami, które nam przekazał, ślubujemy „postanowieniem nowych czynów”:

— Czuwamy i jesteśmy gotowi!

— Wojsko to prawda siły naszych ramion!

— o —

W gęstej mgle płynie Królewska para Angielska do Ameryki

LONDYN. Specjalny wysłannik agencji Reutersa, towarzyszący angielskiej parze królewskiej w podróży do Kanady, donosi z pokładu parowca „Empress of Australia”: O godzinie 15,00 okręt wszedł w pasmo gęstej mgły, panującej w obecnej porze roku na obszarze północnego Atlantyku. Okręt zmuszony został zmniejszyć szybkość do 10 węzłów.

Na spotkanie „Empress of Australia” wyszły wczoraj wieczorem dwa kontrtorpedowce kanadyjskie.

Protest Polski w Gdańsku

GDĄSK. W związku z pobiciem przez trzech nie znanych sprawców w nocy z dnia 10 na 11 maja zawiadowcy stacji Marienau, Brunona Grygiewicza, podczas pełnienia przez obitego służby

oraz w związku z ponownym podłożeniem petardy pod dom, zamieszkały przez polskich inspektorów celnych w miejscowości Kalthof, komisarz generalny R. P. interweniował w Senacie W. M. Gdańska, protestując energicznie przeciw stanowi bezpieczeństwa w powiecie Wielkie Żuławy i domagając się wydania zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa osobistego oraz wykonania służby przez urzędników i funkcjonariuszów polskich.

Ze strony Senatu W. M. Gdańska wyrażono ubolewanie z powodu wyżej wymienionych wypadków i zapewniono, iż przedsięwzięte zostaną odpowiednie kroki.

Jak Niemcy tłumaczą odmowę Państw północnych

BERLIN. Odmowa państw północnych zawarcia paktów nieagresji z Niemcami

tłumaczona jest przez prasę niemiecką jako „przyznanie się do neutralności”.

Opinia niemiecka informowana jest przez prasę niemiecką w tym kierunku, że każde z państw północnych odpowie samo na propozycję niemiecką.

GDĄSK. Policja gdańska zaarrestowała przedstawiciela angielskiego pisma „Pictures Posten” p. Darwoll, który przebywając w charakterze prywatnym w Gdańsku zajmował się fotografowaniem zabytków gdańskich.

CHICAGO. Pożar jaki spowodował wybuch w elewatorze zbożowym, rozpozwszechnił się na 4 sąsiednie elewatory, zawierające ogółem około 5 milionów buszli pszenicy. Ponad 3 miliony buszli uległo zniszczeniu. Straty oceniane są na dwa miliony dolarów. Jak przypuszczają — w katastrofie tej utraciło życie około 20 osób.

Samolot niemiecki stracono we Francji

BESANCON. W toku śledztwa ustalono, że samolot niemiecki, stracony w środę w pobliżu Pontarlier, był dwumotorowym samolotem myśliwskim „Messer-

schmidt” Ze szczątków samolotu wydobyto cztery karabiny maszynowe, rozbity aparat do zdjęć lotniczych oraz resztki rozbitej radiostacji pokładowej.

Jak subskrybowało Pomorze?

TORUN. Jak się dowiadujemy, wyniki subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na terenie Pomorza przedstawiają się bardzo okazale. Na podstawie dotychczasowych niekompletnych danych do dnia 6 maja 1939 roku subskrybowano 22.556.789 złotych. Biorąc pod uwagę przesunięcie terminu zamknięcia subskrypcji dla rolników do dnia 15 maja 1939 roku dotychczasowy wynik subskrypcji należy uważać za sukces. Według przewidywań wojewódzkiego komisarza P. O. P. p. generała Boltucia całkowita kwota z terenu Pomorza osiągnie 24 miliony złotych. Sukces ten tym bardziej godny jest podkreślenia, że województwo pomorskie nawiedzone klęską nieurodzaju i nie posiadające wielkiego przemysłu i handlu, w ten sposób zadokumentało patriotyzm i ofiarność.

Na wyróżnienie zasługują miasta: Gdynia z subskrybowaną kwotą 4 miln. 274 tys. złotych, Bydgoszcz 3.253.320 złotych, Toruń 1.357.980 złotych, Włocławek — miasto i powiat — 1.512.000 złotych. Z powiatów należy wymienić inowrocławski — 935.895 złotych, czeski — 628.850 złotych, toruński 619.073 złotych, świecki — 506.000 złotych.

W bardzo małym stopniu do powodzenia pożyczki przyczynili się żydzi i osadnicy niemieccy.

Obserwując przebieg subskrypcji, stwierdzając przebieg subskrypcji, stwierdzając należy, że ofiarność społeczeństwa wzmogła się od dnia 26 kwietnia 1939 roku, gdyż od początku akcji subskrypcyjnej od dnia 26 kwietnia do dnia 6 maja w ciągu 10 dni prawie 12 milionów złotych.

Jak oświadczył komisarz wojewódzki P. O. P. p. generał Bołtuć na konferencji prasowej, ofiarność społeczeństwa pomorskiego nie ograniczyła się tylko do deklarowania lub wpłacania pewnych kwot na pożyczkę. Równolegle składano na ręce generała Boltucia wartościowe przedmioty ze złota i srebra oraz gotówkę na Fundusz Obrony Narodowej. Wartość tych darów ze względów technicznych jest trudna do ustalenia, jednak przekroczy pełen milion złotych. Pełny obraz ofiarności Pomorza na rzecz obrony narodowej będzie znany później.

Jak oświadczył p. generał Bołtuć, komitety obywatelskie P. O. P. i komisarze oraz komitety kontrolne będą nadal sprawować swe funkcje. Zakończenie akcji nastąpi wówczas dopiero, gdy

**„SILNE LOTNICTWO
TO SILNA POLSKA“**

Pogrzeb śp. J. Rakowskiego

W środę odbył się w Grudziądzu pogrzeb zasłużonego działacza społecznego, ofiarnego bojownika o polskość Pomorza w czasach zaborczych i pierwszego seniora Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich śp. redaktora Jana Rakowskiego. Pogrzeb był wielką manifestacją społeczeństwa grudziądzkiego.

Rano o godz. 8,30 ruszył z domu żałoby przy ul. Toruńskiej kondukt żałobny do kościoła św. Ducha. Uroczyste nabożeństwo przy głównym ołtarzu celebrował ks. prob. dr Pastwa. Przy bocznych ołtarzach odprawiono równocześnie trzy żałobne msze św. za duszę Zmarłego.

Po południu, już godzinę przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych, przed kościołem zaczęły się zbierać miejscowe organizacje ze sztandarami i tłumy mieszkańców miasta. Zaczęły się zjeżdżać delegacje różnych organizacji z całego Pomorza. Przybyła również z Bydgoszczy delegacja dziennikarzy z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Fiedlerem. Na

wszyscy obywatele spełnią swój obowiązek, tj. jeżeli z jakiegokolwiek powodu nie subskrybowali pożyczki, złożą swe ofiary na Fundusz Obrony Narodowej.

Deklaracja ministrów zagr. Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii

SZTOKHOLM. W środę o godz. 10,30 rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych narady ministrów Szwecji (Szwecja), Kotha (Norwegia), Erko (Finlandia) i Muncha (Dania).

Obrady z przerwą obiadową trwały cały dzień. W wyniku ich opublikowano wieczorem następujący komunikat oficjalny, w którym stwierdzono m. in.

Ministrowie spraw zagranicznych państw północnych stwierdzili w toku obrad, że pragną trzymać się zdala od ugrupowań mocarstw, mogących powstać w Europie, w wypadku zaś wojny pomiędzy takimi ugrupowaniami uczynią wszystko, by nie być do nich wciągnięty mi.

Na terenie całego państwa uruchomione już zostały roboty publiczne, prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Kredyty Funduszu Pracy na te roboty wynoszą w roku bieżącym

66.500 tys. złotych, z czego 7 milionów złotych otrzymują kredytobiorcy w materiałach budowlanych potrzebnych do wykonywania robót.

Z kredytów tych m. in. stolica otrzyma 5.304.000 złotych, województwa zachodnie, a więc pomorskie — 8.065.000 złotych, poznańskie — 6.057.000 złotych, łódzkie — 7.403.000 złotych, i śląskie — 5.610.000 złotych. Poważne kredyty otrzymały również województwa kresowe, jak lwowskie — 5.018.000 złotych, wołyńskie 3.201.000 złotych i wileńskie — 3.415.000 złotych.

Inwestycje oparte o te kredyty dokonywane będą przeważnie na terenie miast przez co, zatrudniając bezrobotnych, przyczyniają się jednocześnie do zaspokojenia rozlicznych potrzeb inwestycyjnych naszych miast i osiedli. Ważniejsze z tych inwestycji to budowa wodociągów i kanalizacji, budowa nowych ulic, ulepszanie nawierzchni na istniejących ulicach, budowa rzeźni, hal targowych itp.

Odowiedzi, które po powzięciu decyzji przez każdy kraj będą mogły być udzielone w sprawie ich stanowiska wobec układów obecnie proponowanych, wzmocnią pod każdym względem zaufanie do polityki bezstronnej neutralności, którą państwa północne podtrzymują w imię ich prawa do samostanowienia.

Specjalna ekspedycja ruszyła na pomoc prof. Demicarda

OSLO. Jak podaje prasa, ekspedycja udająca się na pomoc francuskiemu badaczowi Gastonowi Demicard wyruszy w piątek wieczorem z Aalesund statkiem. Eksplorator francuski, który spędził zimę na półn. wschodzie Grenlandii rozstał przez radio alarmujące wezwania z

wiadomością, że ciężko zachorował i prosi o natychmiastową pomoc.

Ekspedycja liczy się z tym, że dopiero w ciągu trzech dni zdoła osiągnąć granicę lodów i stamtąd specjalny samolot ruszy 200 km w głąb lądu, gdzie znajduje się badacz.

Niemcy dobierają się do czeskich lasów

Ministerstwo gospodarki w protektoracie, jak donosi czeska prasa fachowa ma wydać w najbliższych dniach rozporządzenie, nakazujące właścicielom lasów w Czechach i Morawach nie tylko

dokonywanie wyrębów do końca września 1939 roku w 100 proc. ustalonego wyrębu, lecz dokonanie jeszcze dodatkowo 50 proc. wyrębu kontyngentów drewna iglastego.

Wywieźliśmy cały kontyngent jaj do Niemiec

Jak się dowiaduje P. A. A. ze Zw. Zaw. Zrzeszeń Eksporterów Jaj od dnia 20 kwietnia 1939 roku wywieźliśmy do Niemiec jaj za 2 miln. złotych, co się

równa niemal całemu kontyngentowi na ten okres, Niemcy, które czyniły wpłaty za towar po 3 tygodniach — obecnie skutecznie je wcześniej.

66 milionów złotych na roboty publiczne

66.500 tys. złotych, z czego 7 milionów złotych otrzymują kredytobiorcy w materiałach budowlanych potrzebnych do wykonywania robót.

Z kredytów tych m. in. stolica otrzyma 5.304.000 złotych, województwa zachodnie, a więc pomorskie — 8.065.000 złotych, poznańskie — 6.057.000 złotych, łódzkie — 7.403.000 złotych, i śląskie — 5.610.000 złotych. Poważne kredyty otrzymały również województwa kresowe, jak lwowskie — 5.018.000 złotych, wołyńskie 3.201.000 złotych i wileńskie — 3.415.000 złotych.

Inwestycje oparte o te kredyty dokonywane będą przeważnie na terenie miast przez co, zatrudniając bezrobotnych, przyczyniają się jednocześnie do zaspokojenia rozlicznych potrzeb inwestycyjnych naszych miast i osiedli. Ważniejsze z tych inwestycji to budowa wodociągów i kanalizacji, budowa nowych ulic, ulepszanie nawierzchni na istniejących ulicach, budowa rzeźni, hal targowych itp.

Ponadto podobnie, jak i w latach ubiegłych 10 milionów złotych przyznano dla Junackich Hufców Pracy na zatrudnienie i wyszkolenie bezrobotnej młodzieży oraz 10 milionów dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych na budowę nowoczesnych domów robotniczych przy zakładach przemysłowych.

Szybkie uruchomienie tych kredytów pozwoliło na wcześniejsze rozładowanie bezrobocia, którego stan zmniejszył się w bardzo znacznym stopniu.

Eksport trzody do Niemiec odbywa się spokojnie

Jak się dowiaduje P. A. A., mimo zastrzeżeń stosunków politycznych między Polską a Niemcami — eksport trzody chlewnej jak żywej tak i bitej odbywa się spokojnie i jest wykonywany w nieco mniejszej ilości w stosunku do poprzednich miesięcy.

POKOJE

tanie, czyste, ciche
i ciepłe z wodą bież.
blisko Dworca Gł.
w Warszawie

poleca

HOTEL

ROYAL

Chmielna 31
Kawiarnia
Bezpłatny garaż.

nia polskości na Pomorzu, że był Wielkim Polakiem i gorącym patriotą. — Przepiękne przemówienie w imieniu wojska wygłosił płk. dypl. Świtalski.

„Tobie Janie Rakowski zawdzięczamy po wielkiej części polskość tej ziemi, która na zawsze polską zostanie. Tobie — mówił płk. Świtalski — zawdzięczamy po wielkiej części to, że dziś mamy tu wojsko polskie“. W imieniu kolegów żegnał zasłużonego dziennikarza prezes red. Konrad Fiedler. Wreszcie przemówił najbliższy przyjaciel i współpracownik Zmarłego, prezes Sołża red. St. Kunz (senior).

Trumnę ze zwłokami śp. Jana Rakowskiego złożono na karawanie. Rozciągnął się długi kondukt pogrzebowy. Na przodzie szły delegacje wszystkich miejscowych organizacji ze sztandarami, uczniowie szkół powszechnych i średnich, wojskowa kompania honorowa z orkiestrą, strażacy nieśli piękne wieńce, a przed trumną członkowie KSM. — odznaczona Zmarłego.

Za trumną szła rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz, wojska miasta, koledzy Zmarłego oraz wielu oficerów. Przy dźwiękach marsza żałobnego szedł orszak żałobny głównymi ulica-

mi miasta: Mickiewicza, Sienkiewicza, Placem 25 Stycznia, Marsz. Focha i Hallera na cmentarz. Prawie dwie godziny trwała ostatnia wędrówka śp. Jana Rakowskiego.

Przy wejściu na cmentarz ustawiła się kompania honorowa. Przed trumną sprezentowała broń, a orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Po modłach kapłańskich, śpiewie chóru „Echo“ żegnał wielkiego i zasłużonego obywatela wicestarosta Wincenty Dolżycki. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono manifestacyjny pogrzeb człowieka, który znoją i bezinteresowną pracą kuł w duszach Polaków, zwłaszcza młodzieży, za czasów zaborczych zręby wielkiej i potężnej Polski.

TORUN. W związku ze zgonem śp. redaktora Jana Rakowskiego zasłużonego działacza niepodległościowego oraz Seniora Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich złożył p. Wojewoda Pomorski W. Raczkiewicz na ręce siostry zmarłego wyrazy współczucia i żalu oraz przesłał depesze kondolencyjne na ręce Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. Konrada Fiedlera w Bydgoszczy.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

GRUDZIĄDZ.

● (Wskutek kołysania się na łodzi utonęli.) W Górnej Grupie pod Grudziądzem wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch młodych ludzi. Zatrudnieni w gospodarstwie Zakładu Misyjnego, Leon Kuczyński i Paweł Jurek w czasie przerwy obiadowej wyjechali łódką na staw. Kiedy znaleźli się na środku stawu, głębokiego w tym miejscu 3.50 m rozpoczęli lekkomyślnie kołysać łódką i w pewnej chwili łódź przewróciła się i obaj młodzieńcy wpadli do wody, ponosząc tragiczną śmierć.

Zwłoki obydwoh utopionych wydobyto.

GDYNIA.

● (Nowy polski statek handlowy.) Do Gdyni przybył pod banderą angielską s/s „River Dart”, zakupiony ostatnio przez Bałtycką Spółkę Okrętową w Gdyni.

Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej posiada długość 265 stóp, szerokości 39 stóp, pojemność 1.859 trb. i 1.052 trn. Po zarejestrowaniu statku nazwa zostanie zmieniona na „Wigry S/s „Wigry” będzie już drugim statkiem, nabytym przez Bałtycką Spółkę Okrętową. Pierwszy statek nosi nazwę „Narocz” i pływa już pod polską banderą jako tramp.

Nowy statek przywiózł obecnie z Rouen 2.100 ton złomu.

Niewątpliwie władze polskie upomną się o urzędnika polskiego i zażądają wyjaśnień.

□ (Odważni nocą.) Z Gdańska oraz z terenu Wolnego Miasta nadchodzą dalsze wiadomości o biciu szyb w domach

Polaków oraz w domach organizacji polskich. Wypadki te mają miejsce tylko w porze nocnej.

BERLIN.

□ (W Niemczech kwitnie potajemny handel.) Zaznaczający się we wszy-

stkich dziedzinach brak towarów w Niemczech doprowadził do niebywałego rozkwitu handel pokątny, którego rozmiary przypominają lata ostatniej wojny europejskiej. Szczególnie silnie handel ten rozwinął się w dziedzinie artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Największe jego zasilenie zaobserwowano w Austrii i krajach protektoratu. Władze niemieckie postanowiły stworzyć przy miejscowych oddziałach Gestapo specjalne komisje lotne do walki z pokątnym handlem.

BERLIN.

□ (Niemiecka propaganda dla Arabów i Afryki Południowej.) Radio niemieckie wygłasza od 25 kwietnia audycje propagandowe w języku arabskim oraz w narzeczu afrykańskim, używanym przez ludność tubylczą Afryki Południowej.

KRÓLEWIEC.

□ (Polacy z Prus wschodnich wysiedlani do Austrii.) W ostatnich dniach funkcjonariusze Gestapo zawiadomili kilkunastu robotników - Polaków w pasie przygranicznym Prus Wschodnich, że muszą udać się na roboty publiczne do Austrii.

Do Prus Wschodnich przybyli robotnicy z Czech i Rusi Zakarpackiej, którzy zostali zatrudnieni w miejscowościach nadbrzeżnych.

□ (Aresztowanie księży w Prusach Wschodnich.) Po przybyciu nowych oddziałów Gestapo z Trzeciej Rzeszy do Prus Wschodnich rozpoczęto ostrzejszy kurs w stosunku do katolików. Gestapo

Prześladowania Polaków w Opolskim trwają

KATOWICE. Wykroczenia na Śląsku Opolskim nie ustają.

I tak w Dobrodzieniu w nocy napastnicy wytlukli po raz drugi szyby w biurach i składnicy „Rolnika” oraz w prywatnych mieszkaniach, mieszczących się nad „Rolnikiem”. Również zniszczono tablicę Banku Ludowego. Niezwykle dziwnym jest, że miejscowa policja odmówiła nocnej ochrony policyjnej dla „Rolnika”, tłumacząc się tym, że personel po całodzinnej pracy chce mieć spokojną noc.

Wobec takiego stanu pracownicy „Rolnika” przez kilka nocy sami pilnowali mienia instytucji. Rzucano kamienie w stronę lampy, aby ją zgasić. Powtarzało

się to przez trzy noce. W czwartą noc nastąpił silniejszy atak, przy czym udało się napastnikom stłuc lampę. Na ponowne żądanie nikt z policji nie interweniował. Dopiero na interwencję telefoniczną do policji w Opolu wysłano pomoc.

Również klientela „Rolnika” nie znajduje spokoju. Gospodarze zakupujący towary w „Rolniku”, są na ulicach miasta zatrzymywani przez rozagitowane jednostki. Zakupiony w „Rolniku” towar napastnicy wyrzucają z wozów na ulicę. Należy nadmienić, że niemal całe miasto żyje pod wrażeniem propagandy antypolskiej.

Niepokoje w Zagłębiu Saary

Wzrastające w masach niemieckich nastroje opozycyjne ogarnęły również Zagłębie Saary. W ostatnich czasach władze Rzeszy widziały się zmuszone zwiększyć liczbę funkcjonariuszy Gesta-

po w tym okręgu. W kilku miejscowościach Zagłębia Saary doszło w dniu 1 maja do otwartej walki między hitlerowcami a przeciwnikami reżimu. W związku z tymi zajściami tajna niemiecka policja polityczna (Gestapo) dokonała licznych aresztowań.

Do poważniejszych zajść doszło w miejscowości Urbach, gdzie miejscowi górnicy zorganizowali zebranie protestacyjne przeciwko obniżeniu zarobków i pogorszeniu warunków pracy. Policja pró-

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą



Z całej Polski

LWÓW.

Δ (Hitlerowskie pismo dla Małopolski drukowane w Poznaniu.) Ostatni numer organu hitlerowców we Lwowie „Ostdeutsche Volksblatt” ma podwójną objętość, gdyż do normalnego numeru dołączono pełny tekst przemówienia kanclerza Hitlera.

Podtytuł 8-mio stronicowego dodatku brzmi: „Der Führer hat gesprochen! Gewaltiges Exposé der deutschen Friedenspolitik”. Dodatek ten, jak i całe wydawnictwo wydrukowane zostało w drukarni „Concordia” w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 25.

Δ (Po zakosztowaniu rozkoszy w Niemczech — powrót do Polski.) Zwrócono we Lwowie uwagę na efekty literackiej propagandy wśród Niemców lwowskich. M. in. stwierdzono nielegalne wyjazdy do Niemiec. Przed kilku dniami wrócił do Lwowa pewien handlowiec, który po krótkim pobycie zrezygnował z raju niemieckiego, stwierdzając, że nie można warunków życia w Polsce wcale porównywać z życiem w Trzeciej Rzeszy.

Ze świata

GDANSK.

□ (W Gdańsku uprowadzono kolejarza polskiego.) Dnia 1 maja 1939 roku znikł w Gdańsku bez śladu polski urzędnik kolejowy Onufry Drewa, zamieszkały w Nowym Porcie. Drewa zatrudniony był na P. K. P. w Gdańsku przez 19 lat.

Według sprawdzonych wiadomości, Drewa zabrany został z mieszkania w dniu 1 maja i dotąd wszelki ślad po nim zaginął. Ponieważ uprowadzony otwarcie wyznawał swe przekonanie narodowe, pewnym jest, że został porwany przez hitlerowców gdańskich.

po w tym okręgu. W kilku miejscowościach Zagłębia Saary doszło w dniu 1 maja do otwartej walki między hitlerowcami a przeciwnikami reżimu. W związku z tymi zajściami tajna niemiecka policja polityczna (Gestapo) dokonała licznych aresztowań.

Co będzie z młodzieżą polską w Gdańsku niedopuszczoną i szykanowaną przez Niemców

GDANSK. Młodzież polska studiująca na Politechnice Gdańskiej, której Niemcy nie dopuszczają na wykłady, rozważa, jakie ma zająć stanowisko wobec przedłużającej się sytuacji.

Bojkot przymusowy narzucony przez przemoc i szykany narodowych socjalistów, cieszący się milczącym poparciem niemieckich urzędowych czynników, grozi młodzieży szkolnej utratą trymestru. Była by to strata nie tylko naukowa, lecz także finansowa, gdyż opłaty szkolne np. na Politechnice wynoszą rocznie 1.000

zł, a pobyt w Gdańsku przeciętnie 150 zł miesięcznie.

Na politechnice zaś ilość studentów polskich wynosi ponad 600, którzy byli i są narażeni na szykany ze strony „kolegów” niemieckich. Losem naszej młodzieży oraz rozwojem sytuacji, którą Niemcy jak by rozmyślnie przeciągają, interesują się Polacy z Polskiej Macierzy Szkolnej, która od dawna już spełnia szczytną misję swego rodzaju ambasady polskiej na terenie W. M. Gdańska.

Zatrucia czekoladą ze śmietników

BUDAPESZT. W osiedlu im. ces. Zytty w kolonii baraków miejskich zamieszkałych przez bezdomnych i delezowanych zachorowało nagle 65 mieszkańców tego osiedla wśród objawów groźnego zatrucia. Natychmiast przewieziono ich do szpitala. Dochodzenia wykazały, że wszyscy zaniemogli wkrótce po spożyciu czekolady - łomu, którą nabyli b. tanio u pewnej kobiety, trudniącej się handlem obnośnym słodyczami i innymi artykułami spożywczymi. Na podstawie wyników badania chemicznego stwierdzono, że czekolada znajdowała się w stanie zepsucia. Handlarka zbierała ów łom cze-

koladowy w podwórzu na śmietniku znanej budapesztańskiej fabryki czekolady z koszu na odpadki i przeznaczonych do wywiezienia za miasto.

Handlarka przyznała się też, że od blisko 10 miesięcy uprawia ten proceder. Odpadki czekoladowe czyściła rzekomo starannie swoistym sposobem, następnie opakowywała i sprzedawała, nie mając dotąd żadnych reklamacyj z powodu jakości towaru. „Subfabrykantkę” aresztowano, a jednocześnie wdrożono dochodzenie przeciw właścicielowi fabryki, Riedelowi.

aresztowało kilku księży katolickich, którzy wywieziono z Prus Wschodnich.

PRAGA.

□ (Olbrzymia kamienica w Pradze wyleciała w powietrze.) W jednym z domów w centrum miasta doszło w nocy do tajemniczego wybuchu, który zdemolował 5-piętrową kamienicę. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn wybuchu.

TOKIO.

□ (Katastrofalny wybuch w fabryce celulozowej.) W fabryce celulozowej w okręgu Szimura pod Tokio nastąpił wybuch. 11 robotników zostało zabitych, a 251 odniosło rany, w tym 99 osób rannych bardzo ciężko.

9 budynków fabryki spaliło się całkowicie. Poza tym spłonęło 40 sąsiednich domów.

Przyczyna strasznego wybuchu nie jest znana. Jak przypuszczają, pożar powstał od iskry z fajki robotnika, zatrudnionego przy ładowaniu celulozoidu na samochód ciężarowy.

KAIR.

□ (Egipt pozbywa się uciążliwych Niemców.) Jak donosi agencja Hawasa, korespondent „Voelkischer Beobachter” w Kairze Schmitz, który przed kilku dniami otrzymał nakaz opuszczenia terytorium Egiptu, wyjechał wczoraj do Niemiec.

Schmitz za pośrednictwem konsultatu niemieckiego starał się o cofnięcie decyzji władz egipskich, starania te jednak nie odniosły żadnego skutku.

Nie kupuj

u żyda

Gniazdo rodzinne Wielkiego Marszałka

Opowieść o dzieciennych latach Józefa Piłsudskiego

Stary park otaczał dwór w Żuławie. Wysokie drzewa osłaniały dom od burz i nawałnic letnich, od wichrów jesienno-winterowych i zimowych zadymek. Tuż za dworem rozlewało się małe jezioro, w którym przegłądały się wierzby rosochate i wysoki lamus, podobny do warowni. Wokół rozciągały się rozległe pola pomiędzy pasami borów, gęstych i węższych.

W pierwszych dniach przedwiośnia mały chłopiec, którego pieszczotliwie nazywano Ziukiem, wybiegał z domu, stawał na mostku i spoglądał jak topniejąca zimowa powłoka na jeziorze w ciepłym połśniewaniu promieni marcowych.

Ziuk zamyślał się. Bryły lodu do niedawna tak twarde, że można je było rozbić żelazem, teraz rozpyływały się pod lekkim prądem ciepłego powietrza. Były zatem prawa w naturze, przed którymi ustępowała władza zimy ostra i groźna, władza, zdawało się, nie do pokonania.

Wiosna rozsiewając uroki nad ziemią wileńską, wkraczała do Żułowa jakby do zamkniętego świata szczęścia. Ziuk wsłuchiwał się w szum drzew parkowych, w którym słyszał echa opowieści matki o dniach bohaterskich, o przeszłości ojczystej, o dumnych i krwawych dziejach Polski.

Mały chłopiec o zamyślonych oczach i ściąganych ciemnych brewkach podobny był w otoczeniu tych wiekowych drzew do pisklęcia w gnieździe, które w przyszłości miało być orłem, co ukazał się wspaniale nad Ojczyzną.

W pobliżu domu był wzgórek, na którym Ziuk chętnie się bawił. Stawał tu warownie z ziemi, usypywał okopy, staczał w wyobraźni olbrzymie bitwy. Był wodzem w dzieciennych marzeniach. Zabawy kilkoletniego chłopca miały się kiedyś przemienić w rzeczywistość.

Jednego dnia ojciec Ziuka zasadził w ogrodzie sosnę. Ziuk wraz z rodzeństwem towarzyszył temu obrzędowi. Potem co roku przychodził do małej sosenki, badając czy rośnie i rozrasta się pięknie.

Drzewo rosło i rosło jeszcze i wtedy gdy już Ziuk przestał do niego przychodzić. Sosna pozostała do dziś, gdy już inne dzieci wspominają imię tego, który w pobliżu niej zaczynał wielkie życie.

Na odległym krańcu kraju, gniebionego przez najeźdźców, majątek Piłsudskich był zakamieniem, gdzie w ciszy i odosobnieniu tętniło życie polskie.

Było to w kilka lat po powstaniu styczniowym. Prześladowania narodu przez zaborców wzmożły się. Prześladowano wszystko, co polskie, każdy czyn, wiarę, mowę.

Ale to nie ugięło odważnych.

Ojciec Ziuka był za czasów powstania komisarzem Rządu Narodowego i skutkiem tego musiał opuścić ziemię rodzinną w Kowieńskim i przenieść się do Żułowa w powiecie święciańskim. Matka Ziuka była również gorącą patriotką. Pochodziła z rodziny Billewiczów, o których pisze Sienkiewicz w „Potopie”. Dumna i niezachwiana w wierze w zwycięstwo narodu polskiego, wychowywała dzieci na przyszłych mścicieli.

Pełna była bezgranicznego poświęcenia dla dzieci. Wpajała w nie miłość ojczyzny i umiłowanie wielkich idei. Może przecuciem matki zgadywała niezwykłą przyszłość ukochanego Ziuka, może wyczuwała jakie zadania ma kiedyś spełnić i kształtowała tym goręcej jego duszę od pierwszych lat życia.

Małomówny, zamknięty w sobie chłopiec, a zarazem czuły i szlachetny, chłonał każde słowo matki jak dobra ziemia wchłania dobry siew i rozwija go w sobie wielokrotnie.

Miłość, czułość i starania pieczołowitej matki otaczały dzieciństwo Ziuka. Czuł się w nich jak w promieniach słońca. Matka była jego aniołem stróżem i gwiazdą przewodnią, która przyświecała mu przez całe życie.

Kiedy później był już pierwszym marszałkiem i gdy Polska czekała na jego postanowienia w przełomowych wypadkach kraju, Piłsudski pytał się w

myślach zmarłej matki o radę, jak ma postąpić. Wspomnienie matki było mu drogowskazem.

Ogromna miłość i wdzięczność jaką dla matki zachował, sprawiła, że umiarkując, jej ofiarował swe serce, wyrażając wolę, aby serce w urnie pochowano przy jej prochach.

W Żuławie mały Ziuk był szczęśliwy. Czułości macierzyńskie i jej uśmiechy dawały wiele niezapomnianej radości. Wieczorami, kiedy tajemniczo skrzyptały belki starego dworzyszczka, matka opowiadała czarowną opowieść, która nazywała się historią Polski.

Albo czytała mu, w tajemnicy przed zaborcami przemycane, wiersze Mickiewicza i Słowackiego, Krasińskiego i innych wielkich poetów. Nie wszystko wtedy zrozumiał, ale czuł już wszystko.

Dla Rosjan dom Piłsudskiego był zamknięty. Dzieciństwo Ziuka było osłonięte od widoku wrogów. Dopiero później widywał ich czasem w gminie, w Podbrodzu. Postanawiał wtedy, że gdy dorosnie wyrzuci Moskali z Podbrodza. Wydawała mu się, że w ten sposób wyrzuci ich z całego kraju.

Uczynił to znacznie później, jako wódz, gdy pobił bolszewików pod Warszawą. Gdy Ziuk był już trochę starszym chłopcem, zapragnął być redaktorem. Zaczął z bratem, Bronisławem, wydawać piśmiśko, ręcznie przepisywane.

Piśmiśko nazywało się „Gołąb Żuławski”. Obaj chłopcy umieszczali w

nim wyjątki z pism Mickiewicza, Niećwicza, Kraszewskiego i wielu innych pisarzy. Były tam życiorysy sławnych ludzi, które zawsze niezwykle przymowały Ziuka. Zarazem znajdowały się opisy bitew, opisy kraju, nowiny, a również bajki i opowieści.

Pożyteczna zabawa trwała dosyć długo, bo ogółem ukazało się 46 numerów „Gołębia Żuławskiego”.

Przechodziły szczęśliwie lata dziecięce. Niezmałone niczym chwile radości.

Piękne słońce oświetlało cichy biały dwór, napelniało złocistym blaskiem szumiący park. W blado seledynowej, spokojnej tafli stawu przegłądały się co dnia wierzby, a wieczorem upojnie pachniały kwieciste łąki. Głęboka, utajona cisza płynęła od lasów i z dalekich widnokręgów.

Tam czekała przyszłość.

I nagle splanąć miało szczęście dziecięce, skończyć się. Ptak miał wyfrunąć z gniazda.

Jednego dnia wybuchł pożar w Żuławie. W ogniu stanął dom rodzinny Ziuka. Stary żuławski dwór spłonął doszczętnie.

Mały chłopiec patrzył przerażonymi oczami jak pali się ukochany dom, jak kończy się coś w życiu nieodwołalnie.

Na niebo padał blask od pożaru. Przyszłość ukazywała się w płomieniach.

Z młodości Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza

Brzeżany, stary gród, położony na kresach południowo-wschodnich, to miejsce urodzenia Edwarda Śmigłego-Rydza.

W tym starym grodzie, o świetnych tradycjach rycerskich, przyszedł na świat w dniu 11 marca 1886 roku. Młodość Śmigłego-Rydza była bardzo ciężka. Rodziców utracił bardzo wcześnie, przez pewien czas wychowywał się pod opieką swego dziadka, bardzo szybko jednak rozpoczął życie o własnych siłach.

W gimnazjum należał do najzdolniejszych uczniów.

Lubiany był zarówno przez nauczycieli jak i przez kolegów, nie tylko dzięki swoim zaletom osobistym, ale również dla prawego i silnego charakteru.

Zainteresowania Śmigłego-Rydza szły przede wszystkim w kierunku hi-

storii polskiej — z historii obcej najbardziej interesowała go epoka napoleońska.

Jednak historia Polski pociągała go najbardziej. Poznawanie dziejów swojej Ojczyzny potęgowało jeszcze wrodzone od dzieciństwa uczucie patriotyczne.

Od najmłodszych lat marzył Śmigły-Rydz o walce dla sprawy wolności Ojczyzny.

Prócz tego zainteresowania i zamiłowania Śmigłego szły jeszcze w kierunku malarstwa. Zeszyty i notatniki obecnego Marszałka z czasów pierwszej młodości zapelnione są różnego rodzaju rysunkami i karykaturami.

Bywały okresy, gdy całe dnie poświęcał malarstwu.

I jeszcze równie jak malarstwo pociągał Śmigłego-Rydza teatr. Uczęszczał na wszystkie przedstawienia trup wędrownych i sam brał udział w przedstawieniach amatorskich.

Już w klasie szóstej poświęcił się Edward Śmigły-Rydz pracy konspiracyjnej — niepodległościowej. W pracy tej, wśród ludzi o najpiękniejszych idealach patriotycznych, Edward Rydz miał możliwość pogłębiania w sobie uczuć, myśli i poglądów, które później stały się treścią jego życia.

Ten okres utrwalił w nim entuzjazm dla sprawy niepodległości oraz gotowość do ofiar w jej usługach.

Po zdaniu matury w roku 1905 udał się Śmigły-Rydz do Krakowa na studia.

Zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie studiował pod kierownictwem prof. Leona Wyczółkowskiego oraz prof. Teodora Axentowicza.

W roku 1908 przerwał studia malarzkie i wstąpił na Uniwersytet Jagielloński na filozofię, lecz powrócił w roku 1911 do przerwanych studiów malarzskich i pracował pod kierunkiem prof. Pankiewicza.

Lata studiów Edwarda Rydza były okresem największego napięcia akcji rewolucyjnej, prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego.

Edward Rydz poświęcił się całkowicie idei, która jeszcze w szkole zajęła jego serce i umysł.

Gdy tylko pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego rozpoczęto formowanie pierwszych związków polskiego ruchu wojskowego, Edward Śmigły-Rydz jeden z pierwszych stanął w szeregach.

A więc w pierwszym okresie pracował Rydz z Związku Walki Czynnej i tu zwracał powszechną uwagę swymi niepowszednimi zdolnościami.

Stamtąd, posiadając już kwalifikacje oficerskie, przeszedł do utworzonego (r. 1910) Związku Strzeleckiego. Po ukończeniu niższej i wyższej szkoły oficerskiej był początkowo komendantem Oddziału Związku Strzeleckiego w Brzeżanach, później komendantem Kursu Strzeleckiego w Warszawie.

Na rok przed wojną, na specjalne życzenie Komendanta Piłsudskiego został Komendantem Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie. Tu pracował wytrwale i z samozaparciem. Prócz prac wojskowych i organizacyjnych był nadto Rydz redaktorem i wydawcą miesięcznika „Strzelec”. W miesięczniku tym ukazało się kilka jego rozpraw na tematy wojskowe, podpisane nazwiskiem rodzinnym Edward Rydz, lub przyjętym w tajnych związkach pseudonimem „Śmigły”. Pseudonim ten zachował już od tego czasu stale przy swoim nazwisku.

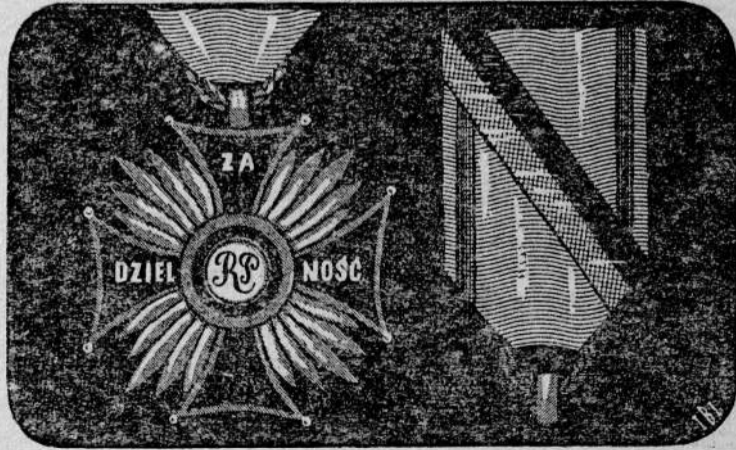
We Lwowie przebywał prawie do wybuchu wojny światowej. W czerwcu brał udział w obradach Rady Głównej Związku Walki Czynnej, następnie wyjechał na wezwanie Komendanta do Krakowa.

Wkrótce potem wybuchła wojna. Rozpoczął się nowy etap pracy Śmigłego-Rydza: walka czynna o upragnioną niepodległość.

Oto pierwsze kroki w latach młodości Edwarda Śmigłego-Rydza, kroki na drodze, po której kroczył wytrwale i nieustraszenie stał się dla Polaków tym, kim jest dzisiaj. Z. R.

Polski Krzyż Zasługi za Dzielność

Polski Krzyż Zasługi za Dzielność, ustanowiony w dniu 7 marca 1929 r. ma na celu szczególne wyróżnienie oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i korpusu ochrony pogranicza za czyny, spełnione w specjalnie ciężkich warunkach, z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia, w obronie prawa, nietykalności granic oraz życia i mienia obywateli. Odnaczone nym Krzyżem Zasługi za Dzielność przysługują prawo do dożywotniej pensji w wysokości 200 zł rocznie. Krzyż ten nadaje prezes rady ministrów na wniosek właściwych ministrów.



W czasie pamiętnych dni zajmowania Śląska Zaolziańskiego udekorowano Krzyżem Zasługi za Dzielność trumny oficera i dwóch szeregowych, zabitych w jednej z potyczek.

KRONIKA

Kalendarzyk

12
MAJ

Piątek

Pankracego
Śłońca w. 3,47 z. 19,18
Księżycy w. 9,51 z. 11,54

13
MAJ

Sobota

Serwacego
Śłońca w. 3,46 z. 19,19
Księżycy ws. 1,13 z. 12,58

14
MAJ

Niedziela

Bonifacego
Śłońca w. 3,44 z. 19,21
Księżycy w. 1,34 z. 14,4

WĄBRZEŻNO

• **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po sumie zebranie Ojców Różańcowych po niesporach zebranie Towarzystwa Ludowego z referatem o racjonalnym odżywianiu.

W niedzielę przyszłą po niesporach zebranie III Zakonu. W poniedziałek, wtorek i środę odbędą się po pierwszej Mszy św. procesje z okazji dni krzyżowych, w poniedziałek pod Chelmno, we wtorek pod Sitno, w środę pod Rądzyn.

W czwartek uroczystość Wniebowzięcia Pana Jezusa, w tym dniu odbędzie się przyjęcie do pierwszej Kom. św. dzieci z miasta, o godzinie 8 dziewcząt o godzinie 10,00 chłopców, na te dwie Msze średnia nawa zarezerwowana dla rodziców dzieci.

Nabożeństwa w tym dniu dla parafian o godzinie 6,00, 7,00 i o godzinie 12 ostatnia Msza św. Młodzież szkolna bierze udział dowolnie, jednakże nie wolno jej siadać w ławkach.

Kolekta na koszt połączone z remontem i z kładzeniem chodnika przy nosiła 200 złotych, za które składa się serdeczne Bóg zapłać, resztę kosztów, które jeszcze nie są pokryte, pokryje święto parafialne, które w tym roku urzędzone zostanie w niedzielę, dnia 2 lipca.

• **Niniejszym proszę uprzejmie Szanowne obywatelstwo miasta Wąbrzeźna o wywieszenie sztandarów z czarnymi krepami do pół masztu w dniu 12 maja 1939 roku na pamięć 4-tej rocznicy zgonu Marszałka J. Piłsudskiego.**
(—) **SCHWARZ, burmistrz**

• **P. C. K. przy pracy.** W ubiegłą środę odbyło się w Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie posiedzenie regularne Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża, poświęcone omówieniu spraw bieżących organizacyjnych, m. in. też ustalenie programu „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża”, który odbędzie się od 1 do 10 czerwca 1939 roku. W obradach Zarządu pod przewodnictwem prezesa dr. **Woznińskiego** uchwalono obchód dni P. C. K. urządzić wyjątkowo okazale, ze względu na to, że to rok jubileuszowy, w którym ogólnopolski „Czerwony Krzyż” obchodzi 75-lecie istnienia a „Polski Czerwony Krzyż” 20-lecie istnienia.

Dla obchodu Tygodnia Jubileuszowego P. C. K. wybrano Komisję z członków Zarządu, której skład uzupełniony zostanie przez osoby współpracujące z organizacją i bliskie jej stojące.

W toku dalszych obrad uchwalono przekazać dla Koła P. C. K. w Kowalewie 1 parę noszy i 1 apteczkę oraz przystąpić do regeneracji Koła w Golubiu.

Ogólnie postanowiono ożywić na terenie powiatu zainteresowanie się społeczeństwa działalnością P. C. K. przez pokazy propagandowe drużyn ratowniczo-sanitarnych oraz odbyć specjalne kursy z tej dziedziny dla obsługi O.P.L.

Również uchwalono Kurs Przeszkoleniowy dla opiekunów młodzieżowych Kół P. C. K.

W sprawie organizowania ratownictwa racjonalnego na plaży wąbrzeskiej postanowiono wejść w kontakt z miejscowymi władzami oraz z gospodarzem łazienek Związkiem Inwalidów R. P.

Dzień 12 maja, w czwartą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzi cały Naród Polski jako dzień żałoby narodowej.

Tutejsze obywatelstwo pragnąc dać wyraz swego hołdu dla Wielkiej Postaci Zmarłego, uczy ten dzień w godny i uroczysty sposób.

Podając program uroczystości żałobnej, Komitet obchodu prosi całe obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i całej okolicy do jaknajliczniejszego współdziałania:

PROGRAM :

12 maja o godzinie 8,15 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym; miejsca w kościele dla przedstawicieli władz wg. dotychczas ustalonego porządku.

Godzina 20,30 zbiórka na Rynku przy popiersiu Marszałka wszystkich organizacji PW. i WF., organizacji społecznych i całego obywatelstwa.

Godzina 20,35 zapalenie znicza.
Godzina 20,40 — 21,00 transmisja radiowa uroczystości żałobnych;

- 1) Werble (20,40 — 20,43)
- 2) Orędzie Pana Prezydenta R. P. z dnia 12 maja 1935 roku (20,43 — 20,45)
- 3) Cisza (20,45 — 20,48) Rozpoczęcie chwili ciszy obwieszcza syrena miejska
- 4) Dzwony kościelne (20,48 — 20,50)
- 5) Wyjątki z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego (20,50 — 21,00).

„Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Wszystkie wyżej wymienione organizacje PW i WF i całe obywatelstwo uprasza się o gromadny udział w całej uroczystości. Równocześnie prosimy o wydelegowanie pocztów sztandarowych na nabożeństwo żałobne.

Obywatelstwo wąbrzeskie prosimy o wywieszenie sztandarów z czarnymi krepami do pół masztu.

Komitet prosi o zaniechanie w dniu 12 maja 1939 roku wesolej muzyki w lokalach publicznych celem należytego skupienia się.

KOMITET

Pierwsze sto tysięcy

Zaraz w pierwszym dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej padła na nr 742 jedna z wielkich wygranych, mianowicie sto tysięcy. Cztery „piątki” tego numeru znalazły się w rękach mieszkańców stolicy, właścicielem zaś ostatniej jest pan



Józef Denis, szewc z zawodu zamieszkały w Zamościu, przy ulicy Okrzei. Wygraną zamierza p. Denis poświęcić na cele budowlane.

Właścicielką innej „piątki” jest



warszawianka p. Irena Tomczakowa, biuralistka. Pani T. zamierza przede wszystkim wyjechać na kurację, czego nie byłaby w stanie zrobić, gdyby nie wygrana.

W kole, prócz miliona, których wylosowany będzie w dniu 26 b. m., pozostają jeszcze dwie wygrane po sto tysięcy, pięć po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy złotych i wiele innych.

wymi władzami oraz z gospodarzem łazienek Związkiem Inwalidów R. P.

Na tym wyczerpany został program obrad i przewodniczący p. Dr. **Wozniński** solwował zebranie.

• **W niedzielę, dnia 14 maja 1939 roku K. S. „POMORZANKA” wyjeżdża do Chelmina. Sympatyków, którzy chcieliby wyjechać z Klubem, uprasza się by zgłosili się u prezesa Klubu drh. **KWASNEGO FR. ul. BERNARDA (skład żelaza) do soboty, dnia 13 bm.****

ZARZĄD

• **Święto Pułkowe Toruńskiego Pułku Piechoty.** W dniu 7 maja 1939 roku Toruński Pułk Piechoty obchodził swoje doroczne święto pułkowe, w którym hufce i organizacje WF. i PW. naszego powiatu brały żywy udział. Podajemy w skrócie przebieg uroczystości pułkowych. W dniu 6 maja odbył się wieczorem uroczysty apel poległych przy pomniku poległych żołnierzy pułku. Na pomnik złożono wielką ilość wienców po czym przy płonącej zniczu odczytano listę poległych i uczczono ich pamięć chwilą ciszy. Głębokie wrażenie wywarł odegrany przez orkiestrę marsz żałobny Chopina i długotrwały ogień karabinów maszynowych, który uzmyslał bohaterstwo, grozę i najważniejszy bojowy hołd dla poległych.

W uroczystościach tych brały udział delegacje powiatu wąbrzeskiego w ilości 25 osób, które złożyły 3 śliczne wieniec na pomniku poległych bohaterów.

W dniu 7 maja odbyła się Msza polowa na Placu św. Katarzyny po czym defilada, którą przyjmował gen. **Bołtuć**.

Na specjalnym miejscu ustawiono gości i delegacje z powiatów. Wąbrzeźno

reprezentowało około 55 osób z Panem Starostą **Kalksteinem** na czele.

Doskonała postawa defilującego Pułku i organizacji PW. budziła powszechny podziw i uznanie.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w koszarach Pułku.

Do żołnierzy Pułku przemawiał w prostych i mocnych żołnierskich słowach gen. **Bołtuć** i dowódca Pułku.

Odczytano przed frontem b. wielką ilość nadesłanych życzeń i depesz oraz szczególnie pięknych dyplomów okolicznościowych (laurki) z powiatu wąbrzeskiego. Szczególnie miłe wrażenie zrobił wzniesiony przez cały pułk okrzyk na cześć gości z pp. gen. **Bołtuciem** i Starostą **Kalksteinem** na czele.

Wspólny obiad żołnierski odbył się wskutek złej pogody w salach i świetlicach koszarowych. Wszędzie panował serdeczny nastrój i ujmująca gościnność Gospodarzy. Smaczna grochówka i świetny gularz znikły z menażek i talerzy przy akompaniamencie zespołów orkiestralnych Pułku i niefrasobliwych żartów i pogwarek biesiadników.

Po wspólnym obiedzie odbywały się zabawy w salach koszar, które stały pod znakiem zbratania armii czynnej z rezerwą. Goście pułku wywieźli z sobą moc sympatycznych wrażeń, a Gospodarze odczuli żal, że święto takie bywa tylko raz w roku.

O mile przeżytych chwilach świadczył niefrasobliwy i junacki nastrój delegacji powracających ostatnim pociągiem do Wąbrzeźna. Dzień spędzony wśród żołnierzy podniósł wszystkich na duchu, odmłodził serca i umocnił świadomość, że przy zgodnej i czynnej współpracy i współzyciu Armii z całym społeczeństwem możemy być spokojni o nasze gra-

nicie, możemy patrzeć z otuchą w przyszłość, możemy zachować pogodę ducha i zdrowy humor.

• **Poszukiwani kandydaci na praktykantów handlowych w koloniach.** Polski handel kolonialny rozwija się szybko. W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo - importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonii w charakterze praktykantów handlowych. Podania należy przysłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej — Warszawa ul. Widok 10.

• **Niedopuszczalna agitacja.** Władze administracyjne zakazały wieszania i rozpowszechniania na obszarze Polski plakatów reklamujących wystawę ogrodniczą w Sztułgarcie, które noszą cechy niedopuszczalnej agitacji.

• **Poparcie władz dla kinematografii.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało za wskazane udzielenia poparcia rozwojowi kinematografii na prowincji. Władze lokalne mają ułatwić otwieranie stałych kin o małych aparatach dźwiękowych wąskotaśmowych, oraz zezwalać na urządzanie imprez kinom wędrownym o aparatach tego rodzaju.

• **Poprawka ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę.** Senacka komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę, wprowadzając szereg poprawek.

Ważniejsze poprawki postanawiają, że odznaczenia będą przysługiwały osobom, które pełniły służbę ochotniczą w latach 1918 — 1921 i przyczyniły się do ugruntowania Niepodległości Ojczyzny. W związku z tą poprawką krzyż ochotniczy za wojnę będą mogli otrzymać poza ochotnikami, którzy pełnili służbę na froncie, także ochotnicy, którzy pełnili służbę co najmniej przez 6 miesięcy na stanowiskach instruktorów w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.

Nadto zmieniono przepis dotyczący zatrudnienia odznaczonych. Uchwała sejmowa przewidywała dla odznaczonych pierwszeństwo zwłaszcza przy obsadzeniu nowoutworzonych placówek gospodarczych. Komisja senacka przepis ten zmieniła w ten sposób, że ochotnicy, odznaczeni krzyżem lub medalem ochotniczym za wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

• **Nowa placówka kupiecka.** Na ulicy Marszałka Piłsudskiego nr 1 (w domu p. **Czesława Makowskiego**) p. **Wiktor Arendt** otworzył w dniu 10 maja skład kolonialno - delikatesowy i cukrów zaopatrzonej w wielki wybór.

Właściciel nowej placówki kupieckiej, który pracował już na terenie naszego miasta w handlu towarów kolonialnych i jest doskonale obeznany z tutejszą klientelą, daje rękojmię, że prowadzić będzie nowe przedsiębiorstwo sprężystości i fachowo.

• **Z SREBRNEGO EKRANU.** Dziś po raz ostatni w Kinie „SŁOŃCE” wielki film polski pt.

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ

który budzi wielkie zainteresowanie u naszej publiczności.

Jutro w sobotę, o godzinie 20,00 w niedzielę o godz. 17,00 i 20,30 wstrząsający film życiowy przedstawiający szczęście i największy ból młodego małżeństwa w wstrząsającej dramatycznej akcji pt.

P O K R Z Y W D Z O N A

W rolach głównych: **JEANNE BOITEL, JEAN GALLAND** oraz **FRANCOIS ROSAG.**

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Związek Weteranów Powstań Narodowych.** Zarządzam zbiórki wszystkich drh. w dniu 12 maja 1939 roku o godzinie 20,00 na dziedzińcu Powszechniej Szkoły Żeńskiej, celem wzięcia udziału w żałobnym capstrzyku.

Wymagam bezwzględnej punktualności i stawiennictwa się.

KOMENDANT

Na obronność Państwa

K. K. O. powiatu wąbrzeskiego:

mieszkańcy Wąbrzeźna: — Goetz Kurt kupiec (dodatkowo) 600 zł; Cudkiewicz Chana kupiec (dodatkowo) 200 zł; Zuchliński Bolesław kupiec (dodatkowo) 100 zł; Kleniec Z. kupiec (dodatkowo) 300 zł; Leśniewicz Lucjan kupiec 200 zł; Szóstakowski Leonard rzeźnik 100 zł; Kolski Jan dyrektor 500 zł; Wartski Aron buchalter 500 zł; Lewandowski Bolesław kupiec 140 zł; Wenda Edmund kupiec 300 zł; Chylikowska Anna kupiec 20 zł; Jarzembowski Stefan piekarz 100 zł; Pruchniewski Jan, kupiec 100 zł; Blaszkowski Bronisław kupiec 100 zł; Zalewski Jan rolnik Sitno 20 zł; Sikorski Tadeusz, lekarz stomat. 100 zł; Gohritz E. fabryka maszyn 300 zł; Gumiński Antoni zegarmistrz 20 zł; Pawełeczka Rozalia kupcowa 20 zł; Kukliński Willi właśc. domu 40 zł; Kowalkówna Helena kupc. 20 zł; Rydewski Paweł handlarz 20 zł; Danielowski Fritz fryzjer 20 zł; Reich Karol właśc. nieruch. 20 zł; Gwidzalski Alfons fryzjer 20 zł; Szyłski Szaja kantor 20 zł; Kikulski Bronisław urzęd. przyw. 20 zł; Kuffel Jerzy cukiernik 100 zł; Zamorska Waleria kupcowa 40 zł; Bystry Hieronim szewc 20 zł; Cyrklaff Felicja właśc. nieruch. 40 zł; Grabowski Bronisław ślusarz 100 zł; Piotrowski Jan, piekarz 20 zł; Erdman Rudolf kościelny ewang. 20 zł; Ewang. Gmina Kościelna — Wolności 12 40 zł; Ewang.

Gmina Kościelna — Wolności 18 20 zł; Nardolny Jan kupiec 100 zł; Klimek Franciszek kupiec 20 zł; Tobolski Jan właśc. nieruch. 100 zł; Jakubowski Alfons szofer 20 zł; Szymański Franciszek, kupiec (kino) 200 zł; Ewertowski Franciszek rolnik Osieczek 20 zł; Zieliński Edmund kupiec (Hallera 1) 100 zł; Zieliński Edmund kupiec (Wolności 15) 200 zł; Pow. Kolo Związku Inwalidów Woj. 100 zł; Boldt Anna właśc. nieruch. 20 zł; Stasiński Jan kupiec 40 zł; Nitka Szczepan krawiec 20 zł; Napierałowa Helena kupcowa 100 zł; Tal-kowska Helena kupcowa 300 zł; Wasilewski Roman rolnik Piwnice 40 zł; Wojtecka Jadwiga kupcowa (dodatkowo) 100 zł; Katz Szymon przeds. przewoz. (dodatkowo) 200 zł; Rotman Tobiasz kupiec 80 zł; Zakrzew Ber, kupiec 100 zł; Baumann Szyja kupiec 40 zł; Makowski Jan budown. pow. 60 zł; E. Goritz T. z o. p. fabryka maszyn 300 zł; Górna Waleria 20 zł; Ambrozkiewiczowa Aleksandra higien. 20 zł; Cech stolar-ski Wąbrzeźno 100 zł; Święcka Maria 20 zł; Isbrandt Leon kupiec 100 zł; Grzankowski Tadeusz kupiec 40 zł; Schlag Stanisława 60 zł; Kolo Pracowników Kupieckich Wąbrzeźno 60 zł; Olszewski Ignacy szewc 40 zł; Piasecka Helena kasjerka 20 zł; Romanowski Franciszek magazynier 20 zł; Gładych Tadeusz technik budowl. Lipni

40 zł; Chranowski Gustaw rolnik Sitno 300 zł; Kozłowski Stanisław kurator Karola Siega Gaj 2.000 zł; mieszkańcy majątku Makswald: Luczak Jan włodarz 20 zł; Majewski Bernard kowal 20 zł; Biernacka Stanisława gospodyni 20 zł; Sobczak Józef stróż nocny 20 zł; Dziadosz Piotr pracownik rolny 20 zł; Konowicz Stanisław prac. rolny 20 zł; Jabłoński Adolf dojarz 20 zł; Kucharski Franciszek urzęd. gospod. 20 zł; Cwikliński prac. rolny 20 zł.

Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie zwyżajne miesięczne zebranie Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Kolo Wąbrzeźno.

Ze względu na ważność spraw dot. Koła uprasza się wszystkich Kolegów o punktualne przybycie na to zebranie.

Najaktualniejszymi sprawami, wymagającymi omówienia są:

1) wzięcie udziału Koła w uroczystościach 15-to lecia istnienia Koła Toruńskiego, które odbędzie się w dniach 28 i 29 maja 1939 roku;

2) wzięcie udziału w marszu drużyn bojowych z okazji 15-to lecia istnienia Koła Toruńskiego. Trasa marszu Gniewkowo — Toruń.

ZARZĄD

UWAGA NIEPODLEGŁOŚCIOWCY!
Celem zawiązania Koła Związku Niepodległościowców Pomorskich zwołuje się zebranie na piątek dnia 12 maja 1939 roku o godzinie 18,00 w małej salce Hotelu „Dwór Wąbrzeski” (właśc. p. Kostrzewa.)

(—) **JÓZEF WILAMOWSKI**
Delegat powiatowy Zarządu Głównego Związku Niepodległościowców Pom.

Życie towarzysztw

— **Z. M. P. Baczność!** Rozkazuję członkom Z. M. P. — grupa Wąbrzeźno wziąć gremialny udział w dzisiejszych uroczystościach żałobnych z okazji 4 rocznicy śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Uwaga K. S. „POMORZANKA”!** W sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 20,00 w lokalu p. NAPIERAŁY odbędzie się zebranie członków KS. POMORZANKA Ze względu na wyjazd do Chełmna przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD
— **Baczność podoficerowie Rezerwy!** We wtorek, dnia 16 maja 1939 roku o godzinie 20,00 odbędzie się w Domu

Podziękowanie. za udział w pogrzebie śp. redaktora JANA RAKOWSKIEGO

Serdecznie dziękujemy: wojewodzie pomorskiemu p. min. Władysławowi Raczkiewiczowi za kondolencje złożone na ręce prezesa red. Fiedlera; Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prob. Zyndą i ks. prob. dr Pastwą — za modły i udział w pogrzebie; wicestaroście Dołyżkiemu, plk. dypl. Switalskiemu, prezydentowi Włodkowi i wiceprezydentowi Michałowskiemu za kondolencje złożone na ręce wiceprezesa red. Dolińskiego oraz za udział w pogrzebie; Garnizonowi w Grudziądzu za wydelegowanie na pogrzeb kompanii honorowej z orkiestrą, wszystkim organizacjom grudziądzkim, radnym miejskim i oficerom za udział w pogrzebie, wiceprezesowi red. Dolińskiemu i red. Głodkowskiemu za pełną poświęcenia pracę przy organizacji pogrzebu, całemu społeczeństwu grudziądzkiemu za manifestacyjny udział w pogrzebie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

Numer akt: Km. 218/39.
**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa 5, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 15 w Wąbrzeźnie, Rynek, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Anastazji Szymańskich, składających się z 1 pianina, oszacowanego na łączną sumę zł 1000 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
w. z. komornika (—) Józef Rec
Dnia 10 maja 1939 r.

Sprzedam
motocykl DKW 100* w bardzo dobrym stanie cena 550 zł. Adres wskaże adm. Gł. Pom.

Maszynę
używaną do szycia kupi — Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincenciego à Paulo. Wąbrzeźno

Polecam:

po niskich cenach i dogodnych warunkach radioodbiorniki światowej sławy „PHILIPS” i „ELEKTRIT”.
Zegary, obrączki ślubne, biżuteria i kryształ. Baterie anodowe stale świeżo i el. Fachowe ładowanie i reperacja akumulatorów

FR. BIAŁY Wąbrzeźno Marsz. Piłsudskiego 4

BEZPŁATNY KURS HAFTU
urządza F-m. „Singer” w Wąbrzeźnie w lokalu RYNEK nr 28 od 15 — 27 maja br.


**Kino
dźwiękowe
„Słońce”**

Dziś ostatni raz o godz. 5 wszystkie miejsca 50 gr i 8.30 ceny normlne
Moi rodzice rozwodzą się
Rola gł. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, Gorczyńska i Inni
W sobotę o godz. 8.30 i niedzielę o godz. 5 i 8.30
Film przedstawiający największe szczęście i ból małżeństwa
POKRZYWDZONA
W sobotę i niedzielę na salce KONCERT — DANCING

Wielce Szan. Publiczności m. Wąbrzeźna i okolicy mam zaszczyt niniejszym podać do łaskawej wiadomości, że z dn. 10 bm. **otworzyłem w Wąbrzeźnie przy ul. Piłsudskiego 1 (dom p. Czesława Makowskiego.)**

Skład kolonialny - delikatesowy i cukrów

zaopatrzone w wielki wybór.

Staraniem moim będzie przez dostarczanie pierwszorzędnego towaru po najniższych cenach oraz uprzejmą i fachową obsługę Szanow. Klientelę najzupełniej zadowolici i zjednać sobie Jej zaufanie. Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z wysokim szacunkiem

**Dla PP. Rolników
wolny zajazd!**

WIKTOR ARENDT
Skład towarów kolonialnych-delikatesów i cukrów
WĄBRZEŹNO, ul. Piłsudskiego 1

Cena odbiornika „T 31” stanowi rewelację
Teraz dostępna jest ona dla wszystkich nawet i tych, którzy liczyć muszą się z każdym wydatkiem. Odbiornik „T 31” kupić może każdy! Na życzenie suma może być rozłożona na wygodne raty miesięczne. Odbiornik „T 31” produkowany — jest w dwóch odmianach.


NA BATERIE ZŁ. 115.
NA PRĄD ZMIENNY ZŁ. 136.
do nabycia

Skład radia i rowerów
GRZEGORZ CICHOCKI
UL. HALLERA 1
Na sezon: rowery, części zamienne różnych marek
Ceny niskie!!!

Od morza do gór
zgodny woła chór


od morza do gór
zgodny woła chór

że najlepiej i najtaniej kupisz maszynę do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania i td. tylko we firmie „Dom Handlowy KRISCHER”, Kraków, Zwierzyniecka 6 Wyzd. 141. Załadaj natychmiast obszernego katalogu i cenników bezpłatnie!


Kto się szanuje ten się reklamuje w „Głosie Pomorza”



2 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia.
Gołębiowski-Matejki 4

Sprzedam domek
piętrowy z zabudowaniami i ogrodem. Wpłata gotówką 1000 zł. na spłatę długów 2000 zł resztę zamienię na rentę dożywotnią. Wiadom. Wąbrzeźno, Wolności Nr 20

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką zaraz do wynajęcia.
Zastawny Przemysłowa 8

Zapisz się na członka L. O. P. P.